

Czy YouTube pomaga terrorystom?

Internet to kafkowski świat, pisze młodszy o dwa pokolenia przyjaciel, który zawodowo zajmuje się problematyką bezpieczeństwa w sieci i w żaden sposób nie jest zdziwiony moimi informacjami.

Rozmawiamy elektronicznie o zamknięciu kanału, na którym Małgorzata Koraszewska zamieściła blisko 800 filmów, do których podłożyła polskie napisy. Pierwszy został zablokowany film pod tytułem „Czteroletni wojownik Allaha” z informacją, że narusza on „Wytyczne dla społeczności”. Formularz na zaskarżenie pozwalał na wpisanie tekstu o długości około 200 znaków. Chcieliśmy się dowiedzieć w czym (opublikowany w 2014 roku) film naruszył „Wytyczne”. W odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że kara została podtrzymana, bo naruszyliśmy „Wytyczne dla społeczności”. Poszukiwanie możliwości kontaktu z żywym człowiekiem nie przyniosły rezultatu.

Kolejna blokada nastąpiła w niespełna dwa tygodnie później. Tym razem film nosił tytuł „Dzieci-żołnierze ISIS chcą umierać za Allaha”. Jak informowało zawiadomienie: *„Film został zgłoszony do sprawdzenia. Po jego sprawdzeniu, stwierdziliśmy, że narusza on nasze Wytyczne”*.

Ponownie próba dowiedzenia się w jaki sposób film narusza „Wytyczne” nie przyniosła żadnych rezultatów. W dzień później 24 lipca przyszedł kolejny list, tym razem dotyczący filmu „Palestyński duchowny: zabijają naszych braci z ISIS”. Tym razem pojawiło się wyjaśnienie polityki kierownictwa YouTube (bez nawiązania do zablokowanych filmów):

„Jeśli film zawiera przemoc lub treści drastyczne, które mają na celu szokowanie widzów, wzbudzanie sensacji lub okazywanie braku szacunku, jest mało prawdopodobne, by był dozwolony w YouTube. To samo dotyczy publikowania materiałów nawołujących do przemocy bądź zachęcających do niebezpiecznych działań. Wszystkie materiały podlegają indywidualnej ocenie i

*dopuszczamy pewne wyjątki w kontekście edukacyjnym, dokumentalnym, artystycznym lub naukowym, ale tylko wtedy, **gdy cel zamieszczenia materiału jest jasny.** (pogrubienie moje – A.K.)”*

Trudno o wątpliwości, że zablokowane filmy są szokujące i wzywają do przemocy. Były to bowiem dwa filmy wyprodukowane przez aparat propagandowy Państwa Islamskiego oraz zapis filmowy kazania palestyńskiego duchownego w meczecie Al-Aksa wyrażającego poparcie dla Państwa Islamskiego i wzywającego do religijnej wojny z koalicją walczącą z ISIS. Ani filmy wyprodukowane przez ISIS, ani kazanie duchownego nie były pierwotnie przeznaczone dla nas, miały przekonywać do wojny z nami. Udostępnił je z napisami w języku angielskim MEMRI – Instytut Badania Mediów Bliskowschodnich w celach edukacyjnych. Mogłoby się wydawać, że cel ich zamieszczenia tak przez MEMRI, jak i przez nas (dla polskiej publiczności) był całkowicie jasny. Tak, powinniśmy wiedzieć, czego naucza i co propaguje najbardziej dziś terrorystyczna organizacja islamistyczna, jaką jest Państwo Islamskie, jak również na ile to Państwo Islamskie ma poparcie w społecznościach muzułmańskich.

Wobec tego, że wszystkie trzy zablokowane filmy były opublikowane przez nas przed dwoma lub trzema laty, ta nagła aktywność może wskazywać na zorganizowaną akcję przeglądania i flagowania takich właśnie filmów przez sympatyków Państwa Islamskiego (prawdopodobnie działających w Polsce). Ale filmy, jak wynika z korespondencji z YouTube) zostały następnie **indywidualnie sprawdzone** i to już nie użytkownicy, a pracownicy YouTube ocenili, iż faktycznie naruszają „Wytyczne społeczności”, co po kolejnym sprzeciwie z naszej strony zakończyło się zamknięciem kanału i likwidacją dostępu do blisko 800 filmów.

MEMRI od 2009 roku gromadzi i analizuje przekazywane za pośrednictwem YouTube materiały zachęcające do terroryzmu, rekrutacyjne i szkoleniowe, popierające dżihad, męczeństwo i

męczenników. Po zamachu z 3 czerwca w Londynie brytyjska prasa donosiła, że Google odmawia usuwania z YouTube materiałów ekstremistów, mowy nienawiści, filmów, które były inspiracją terrorystów. Po raz pierwszy w historii zareagowały na to brytyjskie partie polityczne wycofując z YouTube swoje materiały propagandowe.

Wśród materiałów publikowanych przez ugrupowania terrorystyczne jest wiele zdjęć męczenników (zamachowców-samobójców, zabitych terrorystów, bojówkarzy zabitych podczas walk).

MEMRI [podjęło długotrwały eksperyment](#) oflagowywania różnych wideo z męczennikami. (Eksperyment rozpoczęto w 2015 roku i trwa do dziś.) Na przestrzeni dwóch lat oflagowano 115 filmów o męczennikach, aby sprawdzić, czy YouTube podejmie jakąkolwiek akcję. Po dwóch latach ze 115 filmów 69 było w dalszym ciągu dostępnych. Podobną akcję przeprowadzono flagując filmy z wystąpieniami Bin Ladena, Anwara Al-Awlakiego oraz przywódcy Al-Kaidy, Aymana Al-Zawahiriego.

Na 100 oflagowanych wideo z przemówieniami Bin Ladena gloryfikującymi zamach 11 Września po dwóch latach 58 było nadal dostępnych.

Na 127 oflagowanych wideo z wystąpieniami Anwara Al-Awlakiego 111 pozostało dostępnych.

Na 125 oflagowanych wideo z wystąpieniami Al-Zawahiriego 57 pozostało dostępnych.

(Nie naruszały Wytycznych dla społeczności?)

Dyrektor MEMRI, Yigal Carmon, opublikował w maju 2017 artykuł pod tytułem [Internet i wojna z terrorem](#). Autor zaczyna ten artykuł od obserwacji, że silna obecność mowy nienawiści w materiałach YouTube zaczyna wpływać ujemnie na dochody z reklam. Rosną również naciski ze strony rządów. W Niemczech minister sprawiedliwości, Heiko Maas (SPD), wprowadza nowe prawo, narzucające olbrzymie grzywny do 50 milionów euro na firmy, które nie usuwają mowy nienawiści ze swoich stron. (W

YouTube wygląda na to, że na pierwszy ogień poszły kanały informujące o mowie nienawiści.)

„Czy jednak cokolwiek z tego zagwarantuje, że Internet będzie wolny od mowy nienawiści i podżegania dżihadystycznego – pyta Yigal Carmon – Nie. Nie zagwarantuje, dopóki zarówno rządy, jak firmy internetowe nie zrozumieją, że używanie Internetu przez ruchy dżihadystyczne stanowi realne zagrożenie globalnego bezpieczeństwa, równoznaczne z sytuacją wyjątkową, która wymaga działania – a mianowicie, wielkich inwestycji, by stworzyć nowe technologie, a co najważniejsze, fundamentalnie zmienić podejście i kryteria, jakich używają, do usuwania tego rodzaju treści z sieci.”

Internet odgrywa kluczową rolę w rekrutowaniu sympatyków dżihadyzmu. Jednak walka z propagandą wzywających do świętej wojny jest o tyle utrudniona, iż jest to ponadnarodowy system, który jest ponad prawem. Dlatego właśnie mowa nienawiści szerzy się w Internecie jak zaraza.

Internet dostarczył dżihadystom idealnego wehikułu do szerzenia swoich idei – czytamy dalej w artykule Yigala Carmona – także kierowanych do małych dzieci. Niedawno podręczniki szkolne ISIS, włącznie z ich angielską wersją, napisane i używane przez tę organizację w jej syryjskim bastionie Al-Rakka, krążyły w Internecie poprzez komunikator Telegram – udostępniając globalnie to kluczowe narzędzie do indoktrynowania młodszego pokolenia. Magazyny i pisma grup terrorystycznych także krążą w Internecie. Ponadto, niektóre media społecznościowe dostarczają zaszyfrowanych platform, które umożliwiają dżihadystom bezpieczne dzielenie się informacjami.

Firmy internetowe wydają się nie dbać o to, kim są ich klienci. Dumne ze swojej ostatecznej rozprawy z wszelką cenzurą dostarczają najpotężniejszej broni śmiertelnym wrogom demokracji.

W ostatnich czasach zaczęły się pojawiać działania zmierzające do usuwania kont dżihadystów z Facebooka, Twittera, a nawet YouTube. Jednak, jak się wydaje, ci którzy pokazywali to zagrożenie, stali się pierwszą ofiarą bardzo nieśmiałych prób wojny z propagowaniem dżihadu w sieci.

Nasz przypadek nie jest odosobniony. Konto YouTube MEMRI było już wielokrotnie zamykane. Właśnie dostaliśmy informację, że YouTube zamknął kanał „Clarion Project”, internetowego magazynu pokazującego oblicza radykalnego islamu i broniącego praw człowieka. Jeśli ktoś pokazuje oblicza radykalnego islamu, musi być islamofobem i rasistą głoszącym mowę nienawiści.

Po zamknięciu naszego kanału, Andrzej Dominiczak, psycholog i publicysta, zadał pytanie o co im (YouTube) chodzi, dodając, że nie oglądał tych filmów. Same tytuły filmów, które podobno naruszyły „Wytyczne dla społeczności” mówią zbyt mało. Pierwszy film o „Czteroletnim wojowniku Allaha” można obejrzeć w MEMRI TV:

O co im chodzi? Na to pytanie nie znamy odpowiedzi. Nie mamy również żadnych szans dowiedzenia się kto, gdzie i dlaczego podjął tę decyzję. W kafkowskim świecie rządzą bezduszne prawa i odpowiadają częściej automaty niż żywi ludzie. Uczciwie mówiąc miałbym ochotę napisać list do pani Susan Wojcicki, która w YouTube jest jedną z najważniejszych postaci kształtujących politykę tej instytucji. Chętnie powtórzyłbym jej pytanie Andrzeja Dominiczaka. Prawdopodobieństwo, że mój list przebiłby się przez wszystkie zapory, aż do pani Wójcicki, jest tak małe, że nie jestem pewien, czy warto próbować.

Pozostają domysły. Czy YouTube chce pomagać terrorystom? Wątpię. Czy swoimi działaniami ich wspiera? Obawiam się, że na to pytanie odpowiedź musi być twierdząca.

Być może dodatkowym wyjaśnieniem jest tu podjęta przez Google

akcja pod kryptonimem "[Perspective](#)", która ma piękny cel zmniejszenia toksyczności komentarzy. Po raz kolejny jest to próba skorzystania ze sztucznej inteligencji i rozprawienia się z czymś, co dolega nam wszystkim, przy pomocy algorytmów. To algorytmy mają wykrywać, co jest mową nienawiści. W efekcie, [jak pisze Samuel Westrop](#), dostępne dla publiczności testowanie ich nowych narzędzi wykazuje, że na przykład stwierdzenie, że ISIS jest organizacją terrorystyczną ma 87 procent szans uznania za wypowiedź toksyczną; napisz, że karta Hamasu wzywa do zabijania Żydów, a twoja wypowiedź będzie miała 92 procent szans uznana za toksyczną. Napisz, że radykalny islam jest problemem, a dowiesz się, że taka ocena ma 77 procent szans uznania za toksyczną.

Przeczytałem jak dotąd tylko dwa artykuły na ten temat, ale wydaje się, że może tu właśnie kryć się tajemnica nowych form wspierania terroryzmu przez Google.

Końcowa informacja od Youtube:

Hello,

Thank you for your account suspension appeal. We have decided to keep your account suspended based on our Community Guidelines and Terms of Service.

Please visit http://www.youtube.com/t/community_guidelines for more information.

Sincerely,

The YouTube Team

Andrzej Koraszewski. Tekst z portalu [Listy z naszego sadu](#)

Filmy, o których mowa w artykule można obejrzeć [tutaj](#).